

Julian Dybiec

Studia zagraniczne Polaków w latach 1795-1918 i wydawnictwo raportów o ich przebiegu

Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności 5, 61-74

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Julian DYBIEC

STUDIA ZAGRANICZNE POLAKÓW W LATACH 1795–1918 I WYDAWNICTWO RAPORTÓW O ICH PRZEBIEGU

Zagraniczne studia Polaków stały się przedmiotem badań już w XIX w., a również obecnie ukazuje się wiele publikacji na ten temat¹. Od razu jednak rodzi się pytanie, jak należy rozumieć ową zagranicę – a tym samym, o jakie studia zagraniczne chodzi. Wszak w okresie 1795–1918 nie było państwa polskiego, nie było jego granic. Linie podziałów wyznaczały zabory, dzielące społeczność dawnego państwa pomiędzy trzy organizmy obce względem siebie. W tej sytuacji przez studia zagraniczne rozumiemy studia poza granicami dawnej Rzeczypospolitej. Punktem wyjścia w epoce zaborów aż do momentu ustalenia się odrodzonej Polski są granice z r. 1772, czyli sprzed pierwszego rozbioru. Owe granice przez cały okres niewoli narodowej funkcjonowały w świadomości społecznej zarówno symbolicznie, jak i realnie. Symbolicznie bowiem wyznaczały obszar nieistniejącego już państwa, które opisywano w utworach literackich i naukowych. Realnie, gdyż wszelkie aspiracje polityczne, wyrażające się m.in. powstaniami, miały na celu przywrócenie tych właśnie granic niepodległego państwa. W tym więc sensie używam określenia zagraniczne, gdy Polak z Królestwa lub „ziem zabranych” studiował na uczelniach Kijowa, Moskwy, Petersburga lub pochodzący ze Śląska albo Wielkopolski uczył się we Wrocławiu, Berlinie, względnie

¹ Zob. A. Karbowski, *Młodzież polska akademicka za granicą 1795–1910*, Kraków 1910. Literaturę na temat studiów zagranicznych zestawia R. Dutkova, *Les études de jeunes Polonais dans les universités étrangères au XIX siècle. Une esquisse du problème*, [w:] *Pérégrinations académiques. IV^{ème} Session Scientifique Internationale*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Historyczne 88, 1989, s. 131-160.

innych ośrodkach niemieckich. Uczelnie te dla mieszkańców Rosji, Prus lub Niemiec nie były szkołami zagranicznymi, jednakże dla Polaków stanowiły obce ośrodki akademickie. Termin „studia zagraniczne” ma w naszym rozumieniu znaczenie czysto umowne. Ma on wyróżniać pewien typ studiów i oznaczać, że nie są to studia na terenie dawnej Rzeczypospolitej i nie np. na uniwersytetach w Krakowie, Wilnie, Lwowie, Warszawie, a w innych ośrodkach, np. w Berlinie, Paryżu itp. Oznacza też, że np. w przypadku studiów archiwalnych, lecz również przyrodniczych wyklucza się obszar dawnej Rzeczypospolitej.

Wyjaśnienia wymaga także zakres terminu „studia”. W dotychczasowej literaturze naukowej najczęściej spotyka się użycie tego określenia dla oznaczenia nauki w szkołach akademickich. Jest to ujęcie bardzo tradycyjne. Termin studia można stosować w ujęciu wąskim i szerokim. W swych wypowiedziach i prowadzonych pracach posługuję się szerokim rozumieniem studiów. W takim znaczeniu rozpatruję: 1) studia w sensie uczenia się, 2) studia w sensie poznania, badania, np. prowadzenie studiów nad jakimś zagadnieniem, 3) studia w sensie gromadzenia materiałów archiwalnych, rejestrowania poloniców w zbiorach obcych, przeszukiwania obcych kolekcji w celu zebrania wiadomości na temat pewnych osób, zjawisk; 4) studia w sensie jedynie zwiedzenia, obejrzenia, zapoznania się z jakimiś urządzeniami, organizacją pracy pewnych instytucji, stosowanymi metodami nauczania. Do tego ostatniego rodzaju studiów należą częste podróże naukowe dla zapoznania się z zagranicznymi szpitalami, typami szkół, eksperymentami pedagogicznymi, więzieniami i systemem penitencjarnym.

Spośród wymienionych czterech kategorii studiów najczęściej zajmowano się tylko pierwszą z nich. Od dawna notowano rejestry Polaków na uniwersytetach na przykład Paryża, Bolonii i opisywano ich udział w życiu tamtejszych uczelni. Wiele miejsca w dotychczasowych badaniach zajmują prace na temat obecności Polaków na uczelniach niemieckich, austriackich i rosyjskich, głównie Kijowa i Petersburga. W owych pracach dokonano systematyzacji pobytu na obcych uczelniach. Wyodrębniono studia regularne i przelotne, podstawowe i uzupełniające, często określane jako specjalistyczne. Studia regularne oznaczały rozpoczęcie nauki na jakiejś uczelni i kontynuowanie jej aż do skończenia, wiążącego się zazwyczaj z uzyskaniem stopnia naukowego. Studia przelotne, bardzo popularne od czasów średniowiecza, polegały na wysłuchiowaniu na kolejnych uczelniach cykli wykładów, odbywaniu pewnych ćwiczeń laboratoryjnych. Częstym zjawiskiem w takich przypadkach było niewpisywanie się studentów do metryk uniwersyteckich. Bardzo ważnym świadectwem tego rodzaju studiów są pamiętniki, informujące o owych peregrynacjach akademickich do wielu ośrodków uczelnianych. Studia podstawowe wiązały się z faktem odbywania nauki po raz pierwszy na jakiejś uczelni. Chodziło w nich naj-

częściej o zdobycie wiadomości i wykształcenia koniecznego do wykonywania określonego zawodu.

Najważniejszym rodzajem studiów były studia specjalistyczne. Ich celem było pogłębienie uzyskanego wykształcenia, poszerzenie wiedzy. Na ogół wybierano do tego rodzaju kształcenia uczelnie słynące z wysokiego poziomu nauczania w danej dyscyplinie naukowej. Rozwój studiów specjalistycznych w Europie w drugiej połowie XIX w. wiązał się z koniecznością właściwego przygotowania zespołu nauczającego dla coraz liczniej powstających uczelni i ich coraz bardziej rozbudowujących się katedr. Studia specjalistyczne były modne i stały się koniecznością nie tylko w przypadku narodów i państw posiadających słabo rozwinięte szkolnictwo wyższe, ale także tych społeczności, które, jak np. Stany Zjednoczone, miały szeroko rozbudowany system uczelniany. Europa XIX w. stała się miejscem licznych podróży naukowych. Ze Wschodu na Zachód podążano do znanych uczelni. Liczne grupy młodzieży rosyjskiej i polskiej zapełniały sale wykładowe i laboratoria zachodniej Europy. Do niektórych ośrodków przybywała także młodzież ze Stanów Zjednoczonych. Rozwój badań przyrodniczych powodował tworzenie stacji naukowych na wybrzeżach morskich Włoch i Francji. Jeździli do nich młodzi ludzie z różnych krajów i kontynentów, by prowadzić specjalistyczne badania. Spopularyzowanie badań porównawczych nad prądami kulturowymi i zjawiskami literackimi prowadziło do licznych podróży naukowych, których celem było śledzenie badanych problemów w różnych krajach. Dziewiętnastowieczny historyzm i rozkwit świadomości narodowej mobilizował do poszukiwań materiałów źródłowych ilustrujących dzieje ojczyste. Otwarcie archiwów watykańskich zaowocowało zorganizowaniem stacji naukowych w Rzymie, w których m.in. Niemcy i Austriacy znajdowali oparcie materialne i organizacyjne dla penetracji zbiorów papieskich. Wiek XIX i początki XX są również okresem licznych ekspedycji archiwalnych zmierzających do rejestracji, kopiowania, a potem wydawania dokumentów zagranicznych związanych z dziejami narodowymi.

Rozwój organizacji życia społecznego doprowadził do licznych wojaży naukowych. Tworzenie się nowoczesnej służby zdrowia, obejmowanie coraz szerszych grup pacjentów, np. chorych psychicznie opieką lekarską, sprawiało, że lekarze interesowali się wszelkimi nowościami w tym zakresie. Zamiar budowy klinik i szpitali skłaniał do licznych podróży, aby przed zaprojektowaniem podobnych ośrodków we własnym kraju obejrzeć rozwiązania zagraniczne i zapoznać się z nimi. Kształtowanie się wielkich metropolii i budowa w nich odpowiednich urządzeń cywilizacyjnych zmuszały władze miast do analizowania wszelkich nowości urbanistycznych i stosowania ich we własnym środowisku. Zarówno zagadnienia związane z budową nowoczesnych sieci wodociągowych i kanalizacyjnych, jak rów-

niez konieczność utrzymywania czystości na terenach zurbanizowanych zmuszały specjalistów do odbywania licznych podróży do miast, gdzie problemy te zostały skutecznie rozwiązane; sposoby te zaś mogły posłużyć za wzór przy wdrażaniu podobnych systemów w innych krajach. Powszechna troska o rozwój ekonomiczny, likwidację biedy i szerzenie oświaty skłaniały ówczesne władze krajowe, miejskie oraz indywidualnych pedagogów do zapoznawania się z wszelkimi nowymi szkołami ogólnokształcącymi, zawodowymi i wyższymi. W wyniku tych badań pojawiły się obszerne raporty o zagranicznych szkołach i możliwościach zastosowania tych metod szkolenia we własnym kraju lub regionie geograficznym.

Scharakteryzowane bardzo ogólnie kategorie studiów i ich uzasadnienie prowadzi nas do pytania o genezę polskich podróży naukowych. Do podejmowania studiów zagranicznych skłaniały Polaków określone w pewnym stopniu zjawiska zachodzące w ówczesnej Europie i na świecie. Były też specyficzne polskie przyczyny. Bez wątplenia najpoważniejszym czynnikiem był olbrzymi rozwój wszystkich dziedzin nauki Europie Zachodniej², od wiedzy abstrakcyjnej, np. matematyki, do nauk stosowanych, do techniki. Ów rozwój dokumentował się także powstawaniem dalszych specjalizacji w ramach istniejących dziedzin wiedzy, np. w zakresie fizyki, chemii, nauk przyrodniczych.

Rozkwit nauki był m.in. rezultatem wielkiej ekspansji uniwersytetów i rozwoju szkolnictwa wyższego w ogóle. Jednym z wielu kryteriów rozwoju uczelni jest liczba studentów. Frekwencja młodzieży na uniwersytetach wskazywała na ogromny rozrost tych instytucji w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Getyndze i w innych ośrodkach. Sława owych uczelni sięgała bardzo daleko i już w początkach XIX w. panowała na ziemiach Rzeczypospolitej opinia o nieodzowności studiów tamże. Następowala również w szkolnictwie wyższym specjalizacja. Obok uniwersytetów zaczęły działać szkoły rolnicze, leśne, politechniki, szkoły górnicze, języków orientalnych, nauk politycznych. Otwierały one młodzieży perspektywę na zdobycie wiedzy fachowej, niezbędnej w późniejszej pracy i awansie zawodowym.

W rozwoju polskich studiów zagranicznych ważną rolę odegrała polityka oświatowa zaborców. Państwa zaborcze dążyły do unifikacji terenów Rzeczypospolitej z własnymi obszarami oraz do asymilacji społeczeństwa. Z tego powodu Prusacy przez cały okres swego panowania, odpowiadali odmownie na apele Polaków o utworzenie w Wielkopolsce uniwersytetu.³

² M. Uklejska, *Zarys rozwoju nauki i jej organizacji*, cz. 2, Warszawa 1963.

³ S. Z. Gołębiowski, *Starania polskie o uniwersytet w Poznaniu w XII w.*, Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza, T. III, 1957, z. 2, s. 29-58.

Polacy mogli zdobywać wyższe wykształcenie na uczelniach niemieckich Wrocławia, Berlina i innych miast. W ten sposób następowała asymilacja, m.in. za pomocą nauki i przyswajania języka. W zaborze austriackim Uniwersytet Lwowski był uczelnią niemiecką aż do lat sześćdziesiątych XIX w., dopiero od czasów autonomii zaczęto go polonizować.⁴

Uniwersytet Jagielloński kilkakrotnie germanizowano⁵, najpierw po włączeniu do Austrii, potem po epoce Rzeczypospolitej Krakowskiej i po powstaniu krakowskim. Dopiero w epoce liberalizacji politycznej w Galicji przywrócono mu polski charakter. W tej sytuacji bardzo często młodzież polska przedkładała studia w Wiedniu nad naukę w Krakowie i we Lwowie, skoro na obu uczelniach obowiązywał język niemiecki. Po spolonizowaniu uniwersytety w Krakowie i we Lwowie nie mogły się wszechstronnie rozwijać z powodów finansowych. Najlepiej wyposażony był – ze zrozumiałych – względów uniwersytet stołeczny w Wiedniu. Na uniwersytetach galicyjskich brak było wielu katedr, które istniały na obcych uczelniach. Całymi latami dopominano się o utworzenie tych jakże potrzebnych jednostek naukowo-dydaktycznych, jednak bez rezultatu. Wystarczy wspomnieć, że nie było katedr psychologii, że bardzo późno powstały katedry historii Polski. Laboratoria fizyczne, chemiczne i przyrodnicze często nie posiadały nowszej aparatury i potrzebnych materiałów. O owych brakach dobitnie świadczyły polskie fundacje naukowe, które od początku XX w. finansowały w skromnym zakresie nowe katedry i laboratoria.

Tymczasem w zaborze rosyjskim uniwersytety stały się instrumentem polityki rosyjskiej, a nie działalności oświatowej. Świadczy o tym zlikwidowanie uniwersytetów Warszawie i Wilnie po upadku powstania listopadowego, co traktowano jako karę za jego wzniecenie. Z kolei przekształcenie Szkoły Głównej Warszawskiej w Cesarski Uniwersytet Warszawski było formą represji za powstanie styczniowe. Sam zaś nowo utworzony uniwersytet miał stać się według jego twórców bastionem rosyjskości w Warszawie⁶. Nie mając własnego uniwersytetu, młodzież polska zmuszona była studiować na uczelniach w głębi Rosji. Po r. 1869 bardzo często lepsza atmosfera dla Polaków istniała na uczelniach Petersburga i Moskwy niż w Warszawie. Wiadomo bowiem było, że, poza jednostkami, uniwersytet w Warszawie nie miał zbyt dobrego zespołu nauczającego. Dla wybitnych rosyjskich uczonych na ogół uniwersytety

⁴ L. Finkel, S. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, cz. 1-2, Lwów 1894.

⁵ H. Barycz, *Uniwersytet Jagielloński w życiu narodu polskiego*, Wrocław, Warszawa-Kraków 1964.

⁶ Askenazy, *Uniwersytet Warszawski*, Biblioteka Warszawska 1905, t. 2, s. 209-241, Odb. Warszawa 1905; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, pod red. S. Kieniewicz, Warszawa 1981.

w Petersburgu lub Moskwie były bardziej atrakcyjnymi miejscami pracy niż uczelnia w Warszawie.

Taka sytuacja zmuszała młodzież polską do studiów zagranicznych, zwłaszcza w zakresie kształcenia specjalistycznego i uzupełniającego. Pewne wydarzenia, które miały miejsce w dobie porozbiorowej, sprawiły, że gromady młodzieży polskiej skierowały się do obcych uczelni, głównie zachodnich. Tymi wydarzeniami były rewolucja 1905 r. i bojkot szkoły rosyjskiej rozpoczęty przez młodzież Królestwa⁷. Kiedy żądania młodzieży nie spotkały się z aprobatą władz, a nie mogły się spotkać, bowiem domagano się spolonizowania szkolnictwa średniego i uniwersytetu, duża liczba uczniów udała się do szkół średnich Galicji oraz na studia zagraniczne. Efektem rewolucji szkolnej w Królestwie było pojawienie się młodzieży polskiej na uczelniach Francji, Belgii, Szwajcarii i Niemiec.

Rozwój gospodarczy Europy był kolejnym czynnikiem mobilizującym młodzież polską do studiów zagranicznych. Rozwój nowoczesnego rolnictwa, oparcie go na naukach biologicznych i chemicznych, spowodował, że już w początkach XIX w. jeżdżono do Niemiec, by zapoznać się z nowymi sposobami gospodarowania na roli. Z kolei zniesienie pańszczyzny w zaborze austriackim i rosyjskim sprawiło, że przestawienie się folwarków szlacheckich na nowe metody gospodarowania stało się koniecznością. To wszystko stwarzało zapotrzebowanie na nowoczesną wiedzę rolniczą, wiedzę z zakresu techniki rolniczej, bo stosowanie maszyn gospodarczych stawało się niezbędne. Konieczność uruchomienia szkolnictwa rolniczego zainspirowała Polaków do gruntownego poznania zakładów rolniczych za granicą oraz do refleksji nad modelem najbardziej przydatnym dla kraju.

Bodźców do wyjazdów zagranicznych dostarczały też rozwijające się powoli różne dziedziny przemysłu. W tym przypadku sytuacja była najtrudniejsza, gdyż nowoczesnych urządzeń technicznych nie demonstrowano w całości chętnym do badania ich cudzoziemcom. Za granicą można było jednak zapoznać się z działającymi w wielkich miastach urządzeniami sanitarnymi, które powoli zaczęto stosować w Polsce. Dostępne były kliniki i szpitale, które zwiedzano, opisywano i robiono ich plany architektoniczne, by potem opracować projekt najbardziej stosowny w warunkach polskich. Dostępne były także dla Polaków różnorodne urządzenia publiczne, systemy prawne i administracyjne, które badano z myślą o przeprowadzeniu usprawnień w Polsce. Najogólniej stwierdzić można, iż – zwłaszcza w drugiej połowie XIX w. – dokonywano przyspieszonej „modernizacji” Polski. Owo unowocześnianie kraju wymuszało wielostronne

⁷ S. Starzyński, *Polska młodzież akademicka w Warszawie a bojkot szkolny w l. 1906–1914*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską*, T. 1, Warszawa 1934.

studia zagraniczne. Z kolei zagraniczne podróże naukowe powodowały intensyfikację procesu modernizacji. Szczególną rolę w unowocześnianiu Polski odegrali pozytywiści⁸. Wielu z nich, a zwłaszcza Bolesław Prus w swej publicystyce, było gorącymi orędownikami nauki zachodniej, otwarcia się na nowości europejskie.

W długim okresie, w którym rozpatrujemy zjawisko studiów zagranicznych, należy wyodrębnić etapy cechujące się swoistym charakterem. Owe etapy określa intensywność zjawiska, forma prowadzonych studiów i środki służące do finansowania wyjazdów. Generalną cezurą oddzielającą epokę kształtowania się początkowych form organizacji wyjazdów od nowoczesnej fali peregrynacji są lata sześćdziesiąte. Można przyjąć umowną datę powstania styczniowego za linię graniczną dwu epok. W pierwszej wyjazdy nie były zbyt częste, a koncentrowały się wokół dwu uczelni, Uniwersytetu Wileńskiego i organizującego się Uniwersytetu Warszawskiego. Uniwersytet Wileński pod wpływem kuratora, księcia Adama Czartoryskiego, wypracował swoistą politykę naukową w zakresie przygotowywania przyszłego zespołu nauczającego⁹. Zakładała ona wysyłanie na studia zagraniczne absolwentów uczelni dla pogłębienia wiadomości z dziedziny, która w przyszłości miała być przedmiotem nauczania. Organizujący się Uniwersytet Warszawski musiał od podstaw tworzyć własny zespół nauczający, toteż wysyłanie na studia zagraniczne kandydatów na katedry odgrywało istotną rolę w przygotowywaniu przyszłych profesorów¹⁰. W przypadku Uniwersytetu Jagiellońskiego wyjazdy były raczej rzadkie i nie stanowiły zasadniczego modelu przygotowywania przyszłych pracowników dydaktycznych. Zespół nauczający na Uniwersytecie Lwowskim w pierwszej połowie XIX w. rekrutował się głównie spośród Niemców wykształconych na uczelniach austriackich. Nie było zatem potrzeby wysyłania kandydatów do katedr zagranicznych na studia.

Upadek powstania listopadowego wraz z emigracją jego uczestników przyniósł pierwszą, większą niż dotąd falę studentów zagranicznych¹¹. Emigranci podejmowali studia głównie we Francji.

Epoka druga zagranicznych podróży naukowych charakteryzuje się bardzo dużą intensyfikacją wyjazdów. Uzyskanie przez Galicję autonomii,

⁸ *Publicystyka pozytywizmu*. Wybór, oprac. E. Sawrymowicz, T. Wojeński, Warszawa 1948, *Publicystyka pozytywizmu*, oprac. T. Wojeński, Wrocław 1953.

⁹ D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832*, T. 1 *Uniwersytet Wileński*, Lublin 1991.

¹⁰ *Historia nauki polskiej*. Red. B. Suchodolski, T. 3 – 1795–1862, Wrocław 1977, s. 25–29.

¹¹ B. Konarska, *Polskie drogi emigracyjne: emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832–1848*, Warszawa 1986.

spolonizowanie uniwersytetów, powstanie Akademii Umiejętności sprawiło, że główny strumień stypendystów udających się na studia na Zachodzie płynął z obu tych uczelni i z Akademii Umiejętności¹². Z kolei przemiany cywilizacyjne sprawiły, że wzmogły się wyjazdy młodzieży zaboru rosyjskiego do uczelni Petersburga, Moskwy i innych ośrodków. Jeszcze bardziej umasowiła owe wyjazdy rewolucja szkolna w Królestwie Polskim w 1905 r. Utworzenie na terenie Galicji specjalnych fundacji stypendialnych wspierających studia zagraniczne stworzyło podstawy gruntownego kształcenia Polaków na obcych uczelniach. Fundacje te zostały dokładnie omówione w dotychczasowych opracowaniach. Studia zagraniczne prowadzone w okresie 1864–1918 na ogół miały węższy zakres niż poprzednio. Ich celem było zapoznanie się tylko z jedną dziedziną i opanowanie jej. Wśród podróżników polskich w tej epoce spotykamy nie tylko typowych uczonych, pracowników naukowych, ale również rolników, lekarzy, inżynierów, którzy mieli na uwadze zaznajomienie się jedynie z pewnymi zagadnieniami i przeniesienie wzorców zachodnich do Polski.

Interesujące jest także, w których ośrodkach w omawianym okresie 1795–1918 studiowali Polacy i jakie kierunki studiów były wśród nich najpopularniejsze. Jeśli będziemy rozpatrywać studia zagraniczne w kategorii uczenia się, nauki w szkołach akademickich, musimy na czołowe miejsce wysunąć uniwersytety i uczelnie niemieckojęzyczne, w których kształciło się bardzo dużo młodzieży polskiej¹³. Do uczelni najczęściej odwiedzanych przez Polaków należały szkoły Wrocławia, Wiednia, Berlina, Lipska, Getyngi, Zurychu, Monachium, Halle. O skali zjawiska świadczą dane przedstawione w dotychczasowych opracowaniach. W Wiedniu w latach 1800–1918 z samego tylko Uniwersytetu Jagiellońskiego studiowało 103 profesorów i docentów. W Halle na studiach uniwersyteckich w latach

¹² U. Perkowska, *Kształtowanie się zespołu naukowego w Uniwersytecie Jagiellońskim (1860–1920)*, Wrocław 1975; M. J. Nedza, *Polityka stypendialna Akademii Umiejętności w latach 1878–1920*, Wrocław 1978; J. Dybiec, *Finansowanie nauki i oświaty w Galicji 1860–1918*, Kraków 1979, tenże, *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860–1918*, Wrocław 1981.

¹³ S. Brzozowski, *Studia rolnicze, leśne i weterynaryjne Polaków w Wiedniu od XVIII do XX w.*, Wrocław 1967; tenże, *Polskie studia przyrodnicze i rolnicze we Wrocławiu 1811–1918*, *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, Seria B, z. 24: 1973, s. 23-78; tenże *Polskie studia w zakresie nauk ścisłych we Wrocławiu w latach 1811–1945*, *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, ser. C, z. 20: 1975, s. 27-92; tenże, *Polskie studia rolnicze w Uniwersytecie Wrocławskim 1811–1863*, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, T. 19, 1974; G. Kusztełan, *Polacy na studiach lekarskich w Berlinie*, *Archiwum Historii Medycyny*, 1972, T. 35; W. Molik, *Polskie peregrynacje uniwersyteckie do Niemiec 1871–1914*, Poznań 1989; R. Ergetowski, *Studenckie organizacje Polaków w Uniwersytecie Lipskim*, Wrocław 1982.

1862–1918 przebywało 717 Polaków, Wyższą Szkołę Rolniczą w Berlinie w latach 1880–1918 ukończyło 602 Polaków. Drugie jeśli nie równorzędne miejsce z uczelniami niemieckojęzycznymi zajmują wyższe szkoły rosyjskie Petersburga, Kijowia, Moskwy, Dorpatu¹⁴. W r. 1869 w Petersburgu studiowało 429 Polaków, w r. 1882 już 925 osób, w końcu lat osiemdziesiątych ponad tysiąc. Wprowadzenie ograniczeń w postaci numerus clausus dla Żydów i Polaków oznaczało spadek liczby młodzieży polskiej na uczelniach. Już jednak w r. 1908 studiowało na wszystkich uczelniach rosyjskich około 3000 Polaków. W Kijowie aż do czasów powstania styczniowego zdecydowaną przewagę, wśród studentów miała młodzież polska. W edukacji Polaków dużą rolę odgrywały uczelnie Paryża, uniwersytet i szkoły zawodowe¹⁵. Od czasu ustanowienia fundacji stypendialnych do Paryża nieustannie zmierzali stypendyści polscy na studia specjalistyczne. Kolejne miejsce zajmowały uczelnie Belgii i Holandii, zwłaszcza od końca XIX w. Nieduża liczba Polaków kierowała się na studia do Włoch, Anglii i Skandynawii¹⁶.

W drugiej dziedzinie studiów, to znaczy w sensie poznania i badania, na czoło wysuwają się ośrodki niemieckojęzyczne i francuskie. Jeździli do nich Polacy, aby przeprowadzić badania laboratoryjne, by w muzeach przyrodniczych dokonać porównawczych studiów przyrodniczych. Bardzo często biblioteki francuskie i niemieckie pozwalały Polakom na zebranie literatury niezbędnej do napisania dzieł naukowych, gdyż wielu najnowszych opracowań nie było w zbiorach polskich.

W trzeciej dziedzinie – gromadzenia materiałów archiwalnych, rejestracji poloników, bardzo wczesnie rozwinęły się poszukiwania na terenie Włoch, Francji i Niemiec¹⁷. Potem bardzo często udawano się do Petersburga, gdzie znajdowała się Biblioteka Załuskich¹⁸. Systematyczne ekspedycje do

¹⁴ J. Różewicz, *Polsko-rosyjskie związki społeczno-kulturalne na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1980; J. Tabiś, *Polacy na Uniwersytecie Kijowskim*, Kraków 1974; Z. Łukawski, *Ludność polska w Rosji 1863–1914*, Wrocław 1978; R. Kołodziejczyk, *Studenci polscy w Instytucie Inżynierów Komunikacji w Petersburgu w l. 1867–1876*, *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, Ser. D., z. 3: 1962, s. 39–56.

¹⁵ J. Hulewicz, *Materiały do studiów Polek w Paryżu i Genewie w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku*, *Przegląd Historyczno-Oświatowy*, T. 5: 1962, s. 307–316; S. Konopka, *Polscy wychowankowie Wydziału Lekarskiego w Montpellier*, *Archiwum Historii Medycyny*, T. 25: 1962, z. 2, s. 205–209.

¹⁶ J. Hulewicz, *Studia Polaków w Uniwersytecie w Liège w latach 1880–1914*, Kraków 1969.

¹⁷ A. Przeddziecki, *Wiadomość bibliograficzna o rękopisach zawierających w sobie rzeczy polskie, przejranych po niektórych bibliotekach i archiwach zagranicznych w latach 1846–1849*, Warszawa 1850.

¹⁸ J. Korzeniowski, *Zapiski i wyciągi z rękopisów bibliotek polskich i obcych do Polski się odnoszących*. I Cesarska Biblioteka Publiczna w Petersburgu, *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce*, T. 11, Kraków 1910.

zbiorów watykańskich po ich otwarciu urządzano z Akademii Umiejętności w Krakowie¹⁹. Wyjazdy do Szwecji i na Węgry organizowano w celu poszukiwania materiałów do historii Polski i ich rejestracji²⁰.

Studia dla zapoznania się z różnorodnymi urządzeniami, szpitalami, szkołami, instytucjami społecznymi prowadzono z reguły w krajach zachodnich²¹. W tym zakresie przodowali lekarze. Do utrwalonego zwyczaju lekarskiego należały podróże zagraniczne podejmowane dla zaznajomienia się ze szpitalami, laboratoriami medycznymi, urządzeniami sanitarnymi. Pod względem liczbowym w ogłaszanych sprawozdaniach z pobytu w zagranicznych klinikach, szpitalach i wszelkich instytucjach medycznych prym wiodą lekarze. Aby poznać pewne typy szkół, dosyć często, głównie do zachodniej Europy, wędrowali nauczyciele. Stosunkowo mało było Polaków, którzy staraliby się zapoznać z zachodnimi urządzeniami prawnymi. Było to jednak zrozumiałe, gdyż leczenie jest uniwersalne, prawo zaś różne niemal w każdym kraju.

Rola studiów zagranicznych w rozwoju nauki i kultury polskiej jest ogromna. Przede wszystkim zawdzięczamy uczelniom zagranicznym przygotowanie specjalistycznej kadry naukowej, docentów i profesorów. Pobieżny przegląd biografii profesorów i docentów uczelni galicyjskich wskazuje, że większość studiowała na zagranicznych uniwersytetach, politechnikach i w innych szkołach. Do wyjątków należeli w okresie międzywojennym profesorowie, którzy nie odbywali nauki na żadnej uczelni zagranicznej. Dzięki pobytom w zagranicznych ośrodkach opanowywano nowe techniki badawcze, które potem stosowano w Polsce. Nowe orientacje badawcze w humanistyce najczęściej kształtowały się pod wpływem studiów na obcych uniwersytetach i lektury prac, do których docierano, przebywając za granicą. Możliwość przebywania w zagranicznych laboratoriach i korzystania z urządzeń, których nie było w Polsce, pozwalała na opracowanie rozpraw i dzieł. Znajomość wzorowo urządzonych pracowni, laboratoriów pozwalała podobnie organizować odpowiednie insty-

¹⁹ Por. m.in. S. Windakiewicz, *Wyprawa naukowa do Rzymu w r. 1886*, Kraków 1887; tenże, *Wyprawa naukowa do Rzymu z r. 1887–1888*, Kraków 1888.

²⁰ *Sprawozdanie z poszukiwań na Węgrzech z ramienia Akademii Umiejętności przez Wł. Barana, J. Dąbrowskiego, J. Łosia...*, Kraków 1919.

²¹ Por. m.in. J. Dietl, *Kritische Darstellung europäischer Krankenhäuser*, Wien 1853; E. Sawicki, *Listy z podróży i z praktyki*, Kraków 1880; J. Ankiewicz, *Sprawozdanie z podróży odbytej do Petersburga, Londynu i Paryża w latach 1866–67 dla zebrania wiadomości użytecznych dających się z korzyścią zastosować w zamierzonej budowie Szpitala Głównego m. Warszawy i Domu Sierot Dzieciątka Jezus*, Warszawa 1867; E. Godlewski i E. Janczewski, *Zagraniczne szkoły rolnicze, wrażenia z podróży dokonanej w kwietniu i maju 1890 r. z polecenia C. k. Min. Oświaty*, Kraków 1890; W. Gorecki, *Sprawozdanie z odbytej podróży naukowej*, Lwów 1885.

tucje w Polsce. Niektóre kliniki w Polsce, instytucje medyczne, np. dla chorych umysłowo w Kulparkowie pod Lwowem, mogły poszczycić się tak dobrą strukturą i organizacją pracy dzięki gruntownemu zapoznaniu się z tego typu zakładami na Zachodzie. Powstanie niektórych form wyższych uczelni zawdzięczamy szczegółowym studiom, jakie prowadzono za granicą. Tak było np. ze Studium Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego forma powstała w wyniku kombinacji różnych, przeciwstawnych sobie modeli wyższego szkolnictwa rolniczego funkcjonujących za granicą. Przemiany w rolnictwie, technice maszynowej rolnictwa zawdzięczamy również w jakimś stopniu owym podróżom zagranicznym.

Studia ułatwiły Polsce włączenie się do międzynarodowego ruchu naukowego. Wszystkie najważniejsze światowe czasopisma naukowe miały redakcje na zachodzie Europy. Nawiązanie przez Polaków w czasie pobytu za granicą kontaktów z uczonymi zachodnimi bardzo często umożliwiało im zamieszczanie opracowanych rozpraw w owych prestiżowych czasopismach. Nawiązanie osobistych kontaktów skutkowało także zapraszaniem na międzynarodowe zjazdy i kongresy.

Dzięki studiom Polacy w jeszcze większym stopniu mogli zaznaczyć swą obecność na międzynarodowym forum naukowym. Nie będzie przesady, jeśli się stwierdzi, że w jakimś stopniu Polska istniała w międzynarodowej świadomości nie tylko dzięki powstaniom, nie tylko dzięki literaturze pięknej (Mickiewicz, Sienkiewicz), ale także dzięki nauce.

Ostatnim zagadnieniem omawianym w referacie jest problem raportów i zasad ich wydawnictwa. O potrzebie wydawnictwa sprawozdań ze studiów zagranicznych nikogo obecnie nie musi się przekonywać. Wydawane od XIX w. sprawozdania z podróży edukacyjnych doby staropolskiej i nowoczesnej ukazują wielkie bogactwo informacji tego typu źródeł. Sprawozdania przedstawiają kształtowanie się naszej nauki i kultury oraz ilustrują biografie polskiej elity intelektualnej. O ile jednak na uczelniach zagranicznych w omawianym okresie studiowało od parunastu do kilkudziesięciu tysięcy studentów i dosyć spora liczba osób odbywała podróże naukowe, o tyle sprawozdań jest stosunkowo niewiele. Do tej pory udało się zgromadzić około 200 sprawozdań. W stosunku do ogromnej liczby podróżujących jest to mało, w ogóle natomiast jest to liczba duża. Skąd bierze się tak wielka dysproporcja? Dawniej, podobnie jak i obecnie, nikt, kto wyjeżdżał na studia i nie musiał pisać z nich sprawozdania, nie czynił tego. Zatem do naszych czasów zachowały się tylko takie sprawozdania, które musiano napisać. Niezbyt dużo jest sprawozdań, których powstanie nie było spowodowane żadnym obowiązkiem. Do tego typu relacji należą prywatne korespondencje, w których na marginesie wymiany informacji przedstawiano swe zajęcia naukowe w obcych krajach.

Gromadzenie sprawozdań z podróży naukowych rozpoczęto od przeje-

zenia wszystkich drukowanych inwentarzy bibliotecznych i archiwalnych. W rezultacie zestawiono pewną liczbę sprawozdań i dużą liczbę rękopisów, które należało przejrzeć. Potem przeglądano wyselekcjonowane rękopisy, m.in. Biblioteki Jagiellońskiej i Ossolineum jako największych bibliotek. Kopiowanie sprawozdań odbywało się ręcznie. Dalszym etapem było bardzo dokładne przejście archiwaliów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Archiwum UJ dostarczyło wielu sprawozdań, ponieważ bardzo dużo stypendystów uniwersyteckich było na studiach zagranicznych. Najwięcej wszakże sprawozdań ze studiów dostarczyło Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Bardzo skrupulatnie przejrano całą korespondencję sekretarza generalnego i odnaleziono nawet takie pisma, których nie notowała ewidencja archiwalna. Wreszcie w latach siedemdziesiątych podczas pełnienia opiekuństwa nad studentami UJ na Uniwersytecie Wileńskim miałem możliwość przejścia raportów zewidencjonowanych przez Jacka Lipskiego („Archiwum Kuratorii Wileńskiej”, Kraków 1926) i dzięki pomocy wysoko postawionego prof. Ziugzdy (jeśli mnie pamięć nie myli i nie przekreślam nazwiska) uzyskałem jednorazowe zezwolenie, z pominięciem władz w Moskwie, na korzystanie w Archiwum Państwowym z materiałów dotyczących studiów zagranicznych stypendystów wileńskich. Z materiałów Uniwersytetu Wileńskiego sporządzono w latach siedemdziesiątych mikrofilmy, które obecnie powiększono dla mnie i wykonano kserokopie na Uniwersytecie w Paderborn. Są one przepisywane komputerowo. Kolejnym etapem było przejście i zbibliografowanie *Bibliografii polskiej* XIX w. Karola Estreichera. W ten sposób zinwentaryzowałem wszystkie tam występujące sprawozdania, m.in. ze studiów archiwalnych, medycznych, rolniczych i pedagogicznych. Publikacje owe, bardzo często znajdujące się w jednym egzemplarzu w zbiorach polskich, skserowałem, przygotowując w ten sposób podstawę wydawnictwa. Wszystkie raporty z wyjątkiem części wileńskich były już w r. 1983 przepisane przeze mnie na maszynie i wówczas zgłosiłem je do Wydawnictwa PAN w Warszawie. Z różnych powodów, m.in. mojego zaabsorbowania pracą nad dziejami UJ, nie mogły być wówczas wydrukowane.

Raporty ze studiów zagranicznych z tak długiego okresu wykazują bardzo duże zróżnicowanie. Sprawozdania stypendystów wileńskich są obszernymi traktatami, informującymi o różnych dziedzinach życia społecznego, z którymi stykali się stypendyści. Wiele miejsca zajmują w nich opisy studiów i zajęć naukowych. Uniwersytet Wileński, kierując na studia zagraniczne, opracowywał dla wojażerów szczegółowe instrukcje, które również udało mi się zgromadzić; są one pisane m.in. przez Jana Śniadeckiego. Raporty późniejsze są o wiele krótsze, zazwyczaj parustronicowe. Dla chociażby bardzo ogólnego zorientowania się w społeczności autorów

sprawozdań wymienię jedynie przykładowo parę nazwisk mających pokazać rangę osób. Są wśród nich: Michał Wiszniewski, Edward Porębowicz, Stanisław Windakiewicz, Tadeusz Sinko – historycy literatury, Antoni Kalina, Jan Rozwadowski – językoznawcy, Franciszek Bujak, Jan Rutkowski – historycy, Stanisław Estreicher, Przemysław Dąbkowski – prawnicy, Włodzimierz Czerkawski, Roman Rybarski – ekonomiści, Witold Rubczyński, Jan Łukasiewicz – filozofowie, Michał Poliński, Stanisław Kępiński, Władysław Ślebodziński – matematycy, Kazimierz Olearski, Zygmunt Wróblewski, Konstanty Zakrzewski – fizycy, Tadeusz Estreicher – chemik, Stanisław Maziarski, Karol Brudzewski – medycy. Raporty poruszają najprzeróżniejsze zagadnienia. Podstawowymi problemami są opisy zajęć, na które uczęszczali stypendyści, wielokrotnie przedstawiane są lektury, które czytali, znajdują się także informacje o laboratoriach, w których pracowano. Lekarze w swych sprawozdaniach nader często przytaczają dokładne opisy klinik, sposobu leczenia, a nawet plany całych pawilonów szpitalnych.

Pragnąłbym, aby projektowane i przygotowane przeze mnie wydawnictwo stało się edycją Polskiej Akademii Umiejętności, by nawiązało do dawnej inicjatywy prof. Stanisława Kota, aprobowanej i zatwierdzonej przez władze PAU. Stanisław Kot pragnął wydawać podobne źródła do okresu staropolskiego, podkreślające związki Polski z Europą. Planowane wydawnictwo miałyby dwa tomy. Pierwszy, poprzedzony wstępem omawiającym zagadnienie studiów zagranicznych, objąłby lata 1795–1863, drugi – lata 1864–1918. Ewentualne następne zawierałyby relacje z uwzględnieniem podziału na wspomniane dwie epoki. Wydawano by je w miarę ujawniania dalszych sprawozdań.

Dla uzyskania jasności obrazu i niemnożenia szczegółowych klasyfikacji, w obu tomach wprowadza się podział na następujące grupy nauk: I – nauki humanistyczne i społeczne, II – nauki ścisłe i techniczne, III – nauki przyrodnicze. W ramach każdej z tych dziedzin sprawozdania byłyby drukowane w układzie chronologicznym. Pragnąc, by wydawnictwo było kompletne, wszechstronne i rzeczowe, komentarze ograniczyłyby się do niezbędnych informacji o autorach, wymienianych dziełach, niejasnych sprawach poruszanych w sprawozdaniach. Czując wielki ciężar odpowiedzialności przed członkami Komisji Historii Nauki PAU, wytrawnymi uczonymi z wielu różnorodnych dziedzin wiedzy, pragnąłbym uzyskać odpowiedzi na parę pytań dotyczących wydawnictwa. Po pierwsze: raporty pisane są zwykle w języku polskim, ale są też w języku rosyjskim i w innych językach; czy tłumaczyć je i zamieszczać zarówno oryginał, jak i przekład. Po drugie: czy w odsyłaczach i komentarzach drukować małą czcionką instrukcje dla stypendystów. Nie jest ich dużo i nie są długie. Po trzecie: niektóre sprawozdania były już drukowane w pewnych czasopiśmie współczesnych, jak np. w „Dzienniku Wileńskim”. Czy dla

kompletności edycji i zebrania rozproszonych sprawozdań drukować je w wydawnictwie? Po czwarte: w niektórych drukowanych pamiętnikach są bardzo interesujące sprawozdania z zagranicznych studiów. Wydaje mi się, że należałoby je w krótkich fragmentach ogłosić w wydawnictwie.

Dyskusja po referacie Juliana Dybca
Studia zagraniczne Polaków w latach 1795–1918 i wydawnictwo
raportów o ich przebiegu

Adam Strzałkowski:

Sluchając tego ciekawego wykładu Pana Profesora o zagranicznych wożazach uczonych polskich i ich sprawozdaniach z tych podróży i studiów, myślałem, jak biedny będzie przyszły historyk nauki, który badając jej dzieje w dobie PRL-u, będzie podobnie jak Pan przeglądać nasze sprawozdania. W wyniku tego, czego władze od nas oczekiwały, są one zwykle zupełnie bzdurne. Mam jeszcze gdzieś przygotowane przez urzędników ministerstwa formularze do takich sprawozdań, w których podstawowymi pytaniami są, z kim się stypendysta kontaktował w czasie pobytu za granicą, o czym rozmawiali i jakie podejmował zobowiązania. Staraliśmy się równie bzdurnie na te pytania odpowiadać.

Na końcu referatu sformułował Pan cały szereg pytań dotyczących przygotowywanego opracowania. Nasza Komisja myśli poważnie o wydaniu tych materiałów, wszelkie zatem uwagi Państwa jako grona opiniującego to wydawnictwo są niezmiernie ważne.

Andrzej Pelczar:

Zasadniczym pytaniem jest, czy będzie to wydawnictwo źródłowe. Jeżeli tak, to należałoby zastosować wszystkie rygory odnoszące się do tego typu publikacji. Należałoby zatem, oczywiście, publikować te sprawozdania w języku oryginału, z ewentualnym tłumaczeniem na język polski. Powinny się tu znaleźć odnośniki dotyczące osób, ale raczej ograniczone do minimum. Sprawozdania pochodzą przede wszystkim od osób, które korzystały ze stypendiów i czuły się zobowiązane takie sprawozdania składać. Będą jednak również osoby, które od początku studiowały za granicą, z matematyków na przykład Zaremba, Żorawski. Od nich sprawozdań nie będzie. W komentarzu należałoby jednak o takich studiach wspomnieć.

Mam kilka uwag szczegółowych: wśród fundatorów stypendiów był jeszcze na przykład Władysław Kretkowski, który fundował stypendia dla